

Zapiski z notatnika Wandy Błęńskiej (1911-2004)

Notes from Wanda Błęńska's notebook (1911-2004)

Streszczenie. Wanda Błęńska (1911-2004), absolwentka Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, była w latach 1951-1983 lekarzem naczelnym, a następnie do 1993 roku konsultantem, ośrodka dla trędowatych prowadzonym przez siostry franciszkanki w Buluba i Nyenga w Ugandzie. Nawiązała współpracę z niemieckimi lekarzami i WHO, co pozwoliło jej przekształcić ten ośrodek w nowoczesną placówkę leczenia trądu za pomocą terapii skojarzonej. Jej zapiski udostępniła rodzina dr W. Błęńskiej.

Abstract. In 1951-1993, Wanda Błęńska (1911-2004), a graduate from the Medical Faculty, the University of Poznan, was the chief physician, and in the following years a consultant of the center for lepers run by the Franciscan Sisters in Buluba and Nyenga, Uganda. Błęńska cooperated with German doctors and WHO, which allowed her to transform the center into a modern leprosy treatment facility offering multi-drug therapy. Her notes come were made available by the family of Dr. W. Błęńska.

Słowa kluczowe: Wanda Błęńska, trąd, misje katolickie

Keywords: Wanda Blenska, leprosy, Catholic missions

Ja, jako lekarka wraz z kilku siostrami Franciszkankami, zajmowałam się leczeniem chorych, zwłaszcza tych opuszczonych, którym każdy bał się pomagać, trędowatym. Leczyliśmy i kształciliśmy tych miejscowych, naprzód trędowatych a potem zdrowych, na pielęgniarzy i felczerów.

Inne siostry założyły szkołę dla dzieci, zwłaszcza tych dotkniętych trędem, które nie miały żadnych szans uczęszczania do innej szkoły. A w szkole była nauka religii. Jeszcze inna grupa zajmowała się katechizacją. A zawsze był kapłan i Chrystus w sakramentach.

Spoglądając wstecz na naszą działalność z perspektywy 60 lat, było to dobrze przygotowane.

Teraz telewizja przybliżyła nam te kraje, ludzi, ich obyczaje, ale raczej to, co jest fascynujące, wstrząsające, a nie to, co jest głębokie. Telewizja pokazuje nam niektóre z ich zwyczajów, a artykuły światłych teologów, czy długoletnich misjonarzy, dawały poznać różnicę światopoglądów, ich kulturę, często już teraz zanikającą.

A zresztą każdy z nas, choćby biedny, jest bogaczem wobec ich biedy w chatach krytych trawą, światło w puszkach od konserw, woda z bagna, jeżeli jest, bez koca. Posiłek 1-2 razy dziennie, jeżeli jest mango.

Je, jako lekko uwaz z Kollu siestru
Francis. zaprowadza sie bezumnie elocych, zwiazane
tych opasowanych, ktorzy kazdy bat sie porowac,
trudowatym. Scryblany i wrobleciany tydz
uczykowach, ukladz fiedrowych a potem
zobowiaz, na pielegniary i felerow.

Jeszcze siestry zobowiaz fiedoty do druz
zwiazane tydz. do kuzynych tydz. Uboze nie
uiazny zadlegach francis uczykowach do
nuzej skoty. A w szkole tydz uczykowach
religi. Jidka iauca prap z hospitalowach
zaprowadza sie katechizacja a znowe tydz
Kapitan i Chrystus w Sakramentach.

Wzyladajce wstecz na wstuz druzalewaci 0017
z perspektywy) 60 lat - bydo to dalne przyzobowach

Teraz Tizja przybliza nam te kraje, iudr
id obycraje ale raczny to, co jest polnyangise,
wstragajace a nie to, co jest sielwalsie.
TV pokazuje nam wielkosc zicz zwycraj
a odbylity siwibitych kolopow cy, do folebuis
mijonowy - dowody nam porowaci. kultura
froznicz siwibitych pldow) Xersto juw teraz
zawiezajce

Misje starają się pomagać, zwalczać głód i ignorancję, ucząc ich i przygotowując do życia w świecie technologii, postępu ekonomicznego itd., ale to kropla w morzu, a nad tym, żeby nas zaakceptowali, trzeba pracować z nimi, a nie dla nich, mieć dużo wyrozumienia, cierpliwości i pokory, aby tendencja do dominacji nie zniszczyła zaufania.

Tak często zadawane pytanie: Czy oni są wdzięcznymi pacjentami? Odpowiedź: Wszyscy chorzy są równi, chcą ulgi w cierpieniu, nadziei na wyzdrowienie, a gdy tej nadziei zabraknie, otuchy do znoszenia ciężkiego losu.

Trędowatych trzeba było nie tylko uleczyć, ale zrehabilitować ich i ich otoczenie do wspólnego życia, zaakceptowania życia we wspólnocie rodzinnej czy społecznej.

Czego oni od nas oczekują, żeby ich nie zawieść:

1) Pomocy w chorobach – wierzą białym [nieczytelne]. Możemy współzawodniczyć z czarodziejami tylko wówczas, gdy nasza wiara w pomoc Bożą poprzez lekarza jest równie głęboka jak ich wiara w czary i skuteczność talizmanów. Taka wiara jest darem Bożym i o ten dar musimy się gorąco modlić, wszyscy, którzy chcą nieść pomoc misjonarzom.

Misje opiekują się tymi chorymi (trąd), których wyrzucono poza nawias społeczeństwa.

2) Oczekując zwalczenia ignorancji, szkolenie dzieci jest na pierwszym miejscu. Rodzina wyrzeka się soli itd., byle któreś dziecko mogło iść do szkoły. A czesne jest tak wielkie, że to przekracza ich finansowe możliwości, więc zwracają się do nas: „DAJ na czesne”.

Ludzie 3go Świata nie wierzą, że biały może być ubogi. On zawsze ma „nieograniczoną” ilość pieniędzy. Tylko niektórzy, co widzieli Europę, wiedzą jak jest. Telewizja pokazuje [im] tylko luksus, wspaniałe pałace, miasta, Hollywood.

Współczucie będzie maleć w miarę postępu informatyki.

Tendencja: szpital = ośrodek diagnostyki – inne instytucje opiekuńcze – dom. Szpital rezygnuje z opieki leczniczej.

Jak mamy się w tym odnaleźć? Medycyna jest BLISKO chrześcijaństwa.

Świętość życia.

Słowo i gest nie mogą być niczym zastąpione.